

Do takiego wniosku można dojść obserwując losy ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych w Komisji Wspólnej. Projekt ten – zmieniający w istotny sposób zasady funkcjonowania drugiego filara ubezpieczeń emerytalnych – został pierwotnie skierowany jedynie do Zespołu ds. Systemu Finansów Publicznych. Dopiero po interwencji strony samorządowej projekt trafił również do Zespołu ds. Ochrony Zdrowia i Polityki Społecznej.

Projektodawcy wskazują, że obecnie obowiązujący system emerytalny wymaga racjonalnych korekt w związku z zagrożeniem dla narastającego jawnego długu publicznego. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest konieczność pokrywania niedoboru w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w wyniku przekazywania części składki emerytalnej do OFE. Wobec obserwacji, iż średnio jedynie ok. 30% aktywów OFE inwestowanych jest w akcje (skądinąd zgodnie z przepisami prawa nie mogą inwestować więcej niż 40%...), a pozostała część – głównie w skarbowe papiery wartościowe, idea zmian jest prosta – określona część składki pozostaje w sektorze finansów publicznych i jest waloryzowana niewielkim za to względnie przewidywalnym procentem (odpowiednik inwestowania OFE w papiery skarbowe), w zamian za co OFE mają podwyższone progi inwestowania w akcje. Dzięki temu udział inwestycji w akcje w stosunku do całości składki pozostanie niezmienny. Projektodawcy twierdzą, że zmiana taka będzie korzystna dla wszystkich – Skarb Państwa nie będzie musiał zwiększać długu publicznego, wielkość emerytur co najmniej nie ulegnie zmianie, a prawdopodobnie wzrośnie, OFE będą mogły prowadzić aktywniejszą politykę inwestycyjną. Tyle tylko, że jak głosi znana zasada biznesowa „Nie ma darmowych obiadów”. Tak też okazuje się i tym razem.

Przedmiotowy projekt przynosi trzy podstawowe zmiany:

- przeniesienie części składki emerytalnej na nowo utworzone specjalne subkonto prowadzone przez ZUS – traktowane dalej jako część II filara ubezpieczeń. Do tej pory 7,3 p.p. składki emerytalnej trafiało w całości na indywidualne konto ubezpieczonego w otwartych funduszach emerytalnych; proponuje się by część ta była podzielona między ZUS a OFE. W roku 2011 do ZUS trafiałoby 5 p.p. składki, zaś do OFE 2,3%. Proporcja ta zmieniałaby się na korzyść OFE, tak by w 2017 roku osiągnąć podział – 3,5 p.p. składki do OFE, zaś 3,8 p.p. - do ZUS. Środki zgromadzone na subkoncie ZUS w ramach II filara mają być waloryzowane według średniego nominalnego wzrostu PKB za 5 wcześniejszych lat (z zastrzeżeniem nieujemności wskaźnika waloryzacji). Projektodawcy twierdzą, że będzie to wynik porównywalny ze zwrotem z obligacyjnej części OFE, a w perspektywie krótkookresowej znacznie wyższy. Nie wspominają jednak o innej możliwości – w sytuacji kryzysu finansów publicznych możemy się spodziewać wzrostu oprocentowania obligacji, gdyż państwo w kryzysie będzie musiało oferować znacznie lepsze oprocentowanie by skłonić kogokolwiek do „pożyczenia” mu pieniędzy (vide obligacje Grecji, które obecnie są oprocentowane w skali 12%, a w 2010 roku zdarzały się okresy, kiedy dochodziło ono do 20%), a wzrost gospodarczy może być ograniczony. Dodać przy tym należy, że środki na dodatkowym koncie w ZUS nie będą inwestowane, lecz będą służyły zabezpieczeniu bieżących potrzeb FUS. Innymi słowy – budżet Państwa nie tylko oszczędza na braku konieczności bieżącego opłacania odsetek od środków zainwestowanych przez OFE w obligacje, ale też zmniejsza aktualny deficyt FUS kosztem zwiększenia przyszłego deficytu. Jak wskazują projektodawcy wypłata części kapitałowej będzie finansowana z przychodów FUS, w tym z możliwej dotacji z budżetu państwa. Oby nie okazało się, że za te x lat państwa nie będzie stać na dotowanie FUS. W końcu istotą wprowadzenia OFE było uniknięcie przyszłych wydatków

państwa...

- zmianę limitów inwestycyjnych OFE. Ograniczenie składki przekazywanej do OFE na rzecz części waloryzowanej stabilnym wskaźnikiem wymaga zwiększenia maksymalnej części aktywów otwartych funduszy, jaka będzie mogła być ulokowana w instrumentach udziałowych, tak aby utrzymany został udział akcji w całym II filarze systemu emerytalnego. Ma to nastąpić poprzez nowelizację rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 3 lutego 2004 roku w sprawie określenia maksymalnej części aktywów otwartego funduszu emerytalnego, jaka może zostać ulokowana w poszczególnych kategoriach lokat, oraz dodatkowych ograniczeń w zakresie prowadzenia działalności lokacyjnej przez fundusze emerytalne. Proponuje się by dotychczasowy limit 40% podnosić sukcesywnie – początkowo o 2,5 p.p. rocznie, następnie o 2 p.p. rocznie – aż do osiągnięcia limitu 62% w roku 2020. Należy zwrócić uwagę, że nawet w roku 2020 udział akcji w środkach z II filara będzie mniejszy niż obecnie. Jak w takiej sytuacji przeprowadzone zostały symulacje niezmniejszenia wysokości emerytur – nie wiadomo...

Warto dodać, że w uzasadnieniu projektu ustawy autorzy podkreślają, iż wolą Rządu jest zachowanie pełnej analogii zasad dziedziczenia środków zewidencjonowanych na subkoncie w ramach II filara w ZUS oraz zasad dziedziczenia z OFE (w tym wypłat gotówkowych), tyle tylko iż będzie to wymagało przeprowadzenia analiz „tak, aby nie wiązało się to z niekorzystnym wpływem na statystyki dotyczące długu publicznego”. Domniemywać zatem należy, że niekorzystny wpływ na statystyki doprowadzi do rezygnacji z dziedziczenia tej części składki II filara;

- wprowadzenie zachęt podatkowych do dodatkowego oszczędzania na emeryturę. Do tej pory III filar obejmował indywidualne konta emerytalne oraz pracownicze programy emerytalne. Przedłożona ustawa przewiduje dodatkowo instytucję indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego. Na konta takie będzie można docelowo wpłacać do 4% podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne (choć w latach 2012-2014 – 2%, zaś w latach 2015-2016 – 3%). Wpłaty na IKZE będą mogły być odliczane od podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych, jednakże podatkiem tym zostaje objęta znaczna część wypłat. W takich przypadkach cała zachęta sprowadzi się do odsunięcia na przyszłość momentu płatności podatku.

Może się okazać, że tradycyjnie o swoją przyszłość należy się samemu zatroszczyć...